



Kraków

18 grudzień 1991r.

INFO - SERWIS

Jeśli jeszcze ktoś nie zauważył w ostatnim czasie dziwnych migracji ludności między akademikami DS-4 i DS-10, spieszmy wyjaśnić: 10-tkę oddano po remoncie do zasiedlenia. Oczekujemy na listy usterek "poremontowych".

Po raz pierwszy w bieżącym roku akademickim, kasa stypendialna rozpoczęła wypłaty stypendiów w normalnym, ludzkim terminie. Pomogła komputeryzacja?

II edycja Zastępczych Spotkań z Piosenką Studencką miała frekwencję niższą niż edycja pierwsza. Szkoda, gdyż tym razem zawartość artystyczna edycji była zdecydowanie lepsza. Tak trzymać! Kolejne Spotkania - pierwsza połowa stycznia.

Jak wieść gminna niesie, od 1 stycznia każda nowoprzyjęta osoba na etat administracyjny AGH, musi wykazać się podstawową znajomością obsługi sprzętu komputerowego. Dla dotychczasowych "nieobeznanych" pracowników będą prowadzone kursy komputerowe. Może narazie stojące dotychczas pokątnie w naszych dziekanatach komputery znajdą należne im zainteresowanie.

Wieści z Senatu: Postępująca komputeryzacja! Temat rzeka - tyle że dla niektórych jest to autentyczne lanie wody. Jeśli ktoś przysłuchiwał się wypowiedziom senatorów na ostatnim posiedzeniu Senatu AGH (środa, 11 grudnia br.), odniósł wrażenie, iż nie wszyscy w należyty sposób pojęli do czego można przypisać hasło "komputeryzacja". Dla co poniektórych nowoworzona sieć komputerowa na naszej uczelni ma służyć jedynie polepszeniu sprawności funkcjonowania aparatu administracyjnego. Wywołało to należyte oburzenie wśród fachowców-informatyków, dla których cele stworzenia ogólnouczelnianej sieci mają charakter naukowo-badawczy. I słusznie! Kwestię tego, ile sprzętacek ma przypadać na 1 m² brudnej podłogi można rozwiązać przy pomocy zdrowego rozsądku.

Nieprawdą jest jakoby tryskające w ostatnich tygodniach dwa gejzery na terenie Miasteczka /obok DS-5 oraz między stołówkami 36 i 38/ miały być wykorzystane w celu poprawy bilansu cieplnego akademikowych, niedogrzanych pokoi. Jak na razie zima zapowiada swoje atrakcje. Prawdopodobnie prawdziwy atak nastąpi po Nowym Roku. Czekamy na pomysły zagospodarowania owych przykładów niegospodarności. Listy z pytaniami prosimy kierować na adres: DS-8, Zarząd Osiedla Studenckiego, ul. Reymonta 73. Może nie trafią one do kosza... P.S. Z ostatniej chwili - aktywność w/w źródeł zastraszająca słabnie; prosimy o szybką reakcję młodych wynalazców, bo być może po Sylwestrze znikną one zupełnie!



Z każdym dniem zbliżają się do nas Święta Bożego Narodzenia. Raz do roku zasiadamy przy wigilijnym stole i dzieląc się opłatkiem składamy sobie życzenia, przepraszamy za popełnione błędy. Jest bardzo serdecznie i ciepło.

Rzadko myślimy jednak o tym, że większą część roku spędzamy tu, w obrębie murów uczelni. Mieszkańcami w akademikach nasi sąsiedzi zza ściany są nam bliscy. To oni znoszą nasze zły i dobre humory. Śmiejemy się z nimi, toczymy dyskusje, nierzadko wyładowujemy swoje złości. A gdyby tak wraz z nimi kilka dni wcześniej spędzić małą wigilijkę? To chyba nietrudne - kilka zielonych galuszek z zapaloną świeczką, zamiast wigilijnego karpia sardynki z puszek, może opłatek... Nie chodzi tu o wystawną imprezę - nasze polskie wigilie są tradycyjnie skromne. Wątpliwe by ktoś zignorował zaproszenie.

Z całego serca namawiam Was do spędzenia w ten sposób ostatnich przedświątecznych dni w Krakowie, bityząc wszystkim Wesołych Świąt!

Viola
grudzień '91

Przeciwko Gallom Anonimom...

Szanowna Redakcjo! Jestem stałym czytelnikiem waszej Gazety i chciałbym zwrócić uwagę na pewien szczegół, dotyczący ostatnich numerów Bis-a. Po przeczytaniu wydania, oznaczonego nr 13.5 z 05.11., chciałem bardzo poznać personalia tajemniczych "mistrzów pióra". Zastanawiające jest, co może być powodem ukrywania się za wyszukаныmi pseudonimami i skrótowcami. Czyżby ujawnianie nazwisk, do którego każdy czytelnik ma prawo, było z różnych przyczyn niewskazane? Nie przypuszczam, żeby groziły autorom tekstów represje - najwyżej sarkastyczny uśmiech ze strony czytelnika. Czytelnik inaczej reaguje, jeśli może poznać imię i nazwisko autora tekstu, w którym wyraża On swoje opinie na różne tematy. Czytając cyklicznie tych samych autorów można wyrobić sobie określony pogląd na Ich styl. Łatwiej, bowiem kojarzy Ich z nazwiskiem, niż z w/w formami.

Abstrahując od tych rozważań, należy obiektywnie stwierdzić, że w każdym wydaniu zamieszczony jest skład kolegium redakcyjnego oraz rutynowo rozpisane poszczególne funkcje (jak to robił kiedyś "Kraj Rad").

Nie wiadomo jaki jest związek autorów tekstów z nazwiskami zamieszczonymi w stopce redakcyjnej. Mam nadzieję, że Redakcja zna personalia i może kiedyś publicznie wyjawi championów publicystyki, rezygnując z partyzanckich metod czasopiemiennictwa.

Kontrargumentem będą z pewnością fakty, że wiele gazet stosowało i stosuje takie metody (np. "POLITYKA"; Jerzy Urban jako Jan Rem) oraz że na każde życzenie czytelnika, Redakcja uchyli rąbka tajemnicy.

Nie jast przypadkiem, że artykuły ostatnich wydań Bis-a zamaskowane były niezmiernymi pseudonimami. Mam nadzieję, że Redakcja weźmie pod uwagę spostrzeżenia przeciętnego czytelnika.

Jerzy Kolasa



VI MIĘDZYNARODOWA
WYSTAWA I GIEŁDA MINERALÓW,
SKAŁ I SKAMIEŃIAŁOŚCI

THE VIth INTERNATIONAL EXHIBITION
OF
MINERALS, ROCKS AND FOSSILS

Cracow - December, 8th 1991

Kraków - 8 grudnia 1991



Tradycją jest, że obchody Barbórki na Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym są uświetniane od paru lat Międzynarodową Wystawą i Giełdą Mineralów, Skał i Skamieniałości. W tym roku odbyła się ona w niedzielę, 8 grudnia br. Gościliśmy kolekcjonerów m.in. ze Związku Radzieckiego, Czecho-Słowacji, Węgier, a także Wielkiej Brytanii i Niemiec. Przywieźli ze sobą wiele kilogramów przepięknych, rzadko spotykanych okazów, oraz atrakcyjnej biżuterii. Krakowianie tłumnie odwiedzili naszą giełdę. Oglądano, przebierano i kupowano. Sporym powodzeniem cieszyła się srebrna biżuteria łączona z krzemem, na widok której wiele pań omdlewało, a panowie pospiesznie wyciągali portfele.

Młodzi geolodzy chętnie natomiast przebierali w okazach naturalnych. Wśród nich wzięciem cieszyły się jak zwykle piękne szczątki ametystów i kryształy pirytów połączone z galeną. Chętnie też kupowano oszlifowane "oczka" do pierścionków i naszyjników, a nieco bogatszych stać było na efektowny zakup, jakim były zegary ściennie wykonane na szlifie z opalu oraz kasetki i różnego rodzaju puzderka na pierścionki wykonane - jak powiedziała mi w wielkiej tajemnicy jedna ze sprzedawczyń - z alabastru weneckiego. Przypuszczam, że ów przymiotnik "wenecki" podbijał cenę owych cacek, ale "business is business", sprzedawczynie była nieugięta i nawet nie chciała słyszeć o obniżeniu wygórowanej ceny.

Sensację na giełdzie wywołał kilogramowy okaz topazu przywieziony z Uralu. Był on na tyle piękny, że wzbudził zainteresowanie również ekipy telewizyjnej, która odwiedziła giełdę. "Pan z telewizji", jako wytrawny geolog, gratulował kolekcjonerowi znalezienia tak ogromnego okazu. Ten zaś, z uśmiechem odpowiedział mu, że u nich na Uralu są jeszcze większe topazy (których ciężar dochodzi nawet do 25 kg!), tylko on nie był w stanie przywieźć do Krakowa w plecaku takiego "głazu".

Sporo emocji wywołało ogłoszenie wyników przez komisję konkursową i przyznanie nagród w dziedzinie: minerały Polski, minerały świata, kolekcja tematyczna i muzealna oraz paleontologiczna. W tym roku po raz pierwszy ufundowano także specjalną nagrodę dla najmłodszego kolekcjonera.

Ubiegła niedziela z pewnością należała do przyjemnie spędzonych dni świątecznych. Był to czas umożliwiający kupno dla najbliższych na Gwiazdkę drobnych, efektownych upominków oraz rzadka okazja zobaczenia wielu ciekawych minerałów.

opracowała Grażyna Żużda

**NIE
ZAŚNIJ
ZBYT
WCZEŚNIE!**



**DOTRWAJ CHOCIAŻ
DO PÓŁNOCY...**

Meeating Samorzady - Rektorzy

Na zaproszenie Rektora AGH prof. J. Janowskiego 10.12.91. miało miejsce spotkanie wszystkich organizacji studenckich działających na AGH z Władzami Uczelni. Zaskoczeniem była liczba zainteresowanych, którzy zjawili się o 9⁰⁰ w sali Konferencyjnej. Sala Kwadratowa w Rektoracie okazała się za mała. Brakło krzeseł, ale nie zabrakło filiżanek na kawę. Spotkanie rozpoczął Rektor AGH prof. J. Janowski, po czym padły szczegółowe pytania. Jedną z najważniejszych rzeczy jakie zapowiedział Rektor będzie odejście od pensum dydaktycznego dla nauczycieli akademickich. Pociągnie to za sobą zmianę systemu studiów i pozwoli studentom na swobodny wybór zagadnień, którymi są zainteresowani (system punktowy). Nastąpi również dalsze usamodzielnienie wydziałów. Dziekan odpowiedzialny będzie za wszystkich pracujących na wydziale pracowników, nawet za sprzątaczkę. Będzie gospodarował etatami, ponieszczeniami, będzie planował zakupy. Wydziały będą oddzielnie płacić za media zużywane przez wydział, amortyzację oraz czynsz za ponieszczenia. Rektor wyraził nadzieję, że konsekwencją tych posunięć będzie zwrot nieużytych ponieszczeń i przemysłane (oszczędne i optymalne wykorzystanie potencjału zgrupowanego przez lata w AGH). Zostaną wydzielone (przejdą na własny rozrachunek) takie jednostki AGH jak: Zespół Pieśni i Tańca "Krakus", Zakład Remontowo-Budowlany, Zakład Graficzny czy Miasteczko Studenckie. Powstaną nowe wydziały przez połączenie dotychczasowych (np. Metalurgii i Metali Nieżelaznych - by nie dublować kierunków) oraz przez podział już istniejących wydziałów na mniejsze, bardziej elastyczne (EAE, DiZP). Szczegóły postaramy się zamieścić w następnym "BIS-ie". Zmiany w dziedzinie dydaktyki (pensum i system punktowy) zostały przyjęte z zadowoleniem przez studentów, ale jeżeli chodzi o plany gospodarcze entuzjazm był mniejszy. Stało się jasne, że niektóre organizacje studenckie będą miały problemy z zaplaceniem czynszu, a tym samym ich działalność stanie pod znakiem zapytania (Prorektor Garlicki obiecał dotacje na ten cel). Z doświadczenia wiadomo, że gdy Miasteczko Studenckie będzie mogło wydać tyle pieniędzy ile zarobi, cena miejsca w DS-ie raczej nie spadnie. Również zmiany w rozliczaniu stołówek nr 7 mogą mieć nieoczekiwane skutki. Obiady lepsze wcale nie oznaczają tańszych i stołówek ta może przestać być studencką. Wątpliwości wiążą się też z działaniem Zakładu Remontowo-Budowlanego jako spółki. Na jakich zasadach zostaną przekazane budynki, maszyny? Kto będzie świadczył usługi na rzecz AGH? Czy chodzi tu o ominięcie barier placowych? - pytania można mnożyć. Chyba jedyną pocieszającą rzeczą, jaką studenci usłyszeli była deklaracja p. Rektora d/s studenckich prof. A. Garlickiego, iż podział środków finansowych na poszczególne organizacje studenckie będzie odbywał się przy pełnym udziale Samorządu Studenckiego AGH! (W roku budżetowym '91 Samorząd zaopiniował ok. 150 mln zł, natomiast pan Rektor z puli rezerwowej wydał jeszcze ok. 100 mln zł na ten cel.)

notował Ireneusz Czarnecki
Samorząd AGH

Meeating Rada Osiedla - Zarząd Osiedla

4 grudnia o godz. 21⁰⁰ w DS-8 odbyło się spotkanie Rady Osiedla Studenckiego z Zarządem Miasteczka. Rada Osiedla przybyła w pełnym składzie. Ze strony ZOS obecni byli: dyrektor ZOS H. Ziolo oraz jego z-ca pan T. Lachowicz. Podczas spotkania przedyskutowano wiele spraw.

Na samym początku padła deklaracja ze strony p. Kierownika ZOS, że każda decyzja o wykończeniu ponieszczeń znajdujących się na terenie Miasteczka będzie konsultowana z Samorządem Miasteczka, ewentualne umowy w najmu będą podpisywane po udzieleniu zgody przez zainteresowaną Radę Mieszkańców, na 1 rok (tak by następnie mieszkańcy mieli prawo do wyrażania swej opinii na dany temat).

W tym miejscu omówiono kwestię: stołów bilardowych w Akropolu (R.H. nie wyraża zgody), oraz punktu laminowania dokumentów w Kapitulu (sprawa na razie otwarta). Poruszono problem remontu DS-10. Przypominamy: blok ten na został definitywnie oddany do użytku 6 grudnia br. DS-4 w bieżącym roku akademickim przejdzie kolejną remont tym razem instalacji elektrycznej i malowanie. Termin rozpoczęcia robót ze względu na niejasność sytuacji finansowej nie jest znany. Wiadomo natomiast, że remont ten prowadzony będzie w dwóch etapach. Podzielono blok na połowy (granicy jest klatka schodowa) i najpierw remontowana będzie jedna część, potem druga połowa. W związku z widocznym niższym standardem Slumsów mieszkańcy tych bloków płacą tylko 180 000 zł/miesiąc. W ogóle budynki przy ul. Reymonta 17 po 49-sto letnim okresie eksploatacji należy natychmiast oddać do remontu, ale to nie jest proste. Jak powiedział p. H. Ziolo remont Slumsów trwać na 5 lat. Zostanie przebudowany układ pokoi tak by mogły one stanowić mieszkania dla pracowników AGH. Natomiast dotychczasowe hotele asystenckie na Miasteczku mają stać się zwykłymi domami studenckimi. W planach jest również dokończenie remontu DS OLHP. Wymienione zamierzenia pochłoną ogromne sumy pieniędzy, ale jest to cena niedoinwestowania Miasteczka przez ostatnie 20 lat. Trudno przewidzieć jakiegokolwiek termin, jest to poprostu niemożliwe. Ze strony ROS padła sugestia, że jeżeli studenci mieszkający w Slumsach płacą mniej za m-ce, to w DS-10 studenci powinni płacić więcej. Ale przecież student nie może być karany wyższą ceną miejsca w DS-ie za wyższy standard. Na razie student nie ma prawa wyboru w którym DS-ie chce mieszkać, mieszka tam gdzie mu przydzielono miejsce. Spotkanie zakończyło się prośbą Zarządu o częstsze, co najmniej raz w tygodniu kontakty z Samorządem Miasteczka.

Notował Ireneusz Czarnecki

Swobodnym leszczem! Publiczność promuje

W ubiegły czwartek, podczas II edycji Zaściankowych Studenckich Spotkań z Piosenką, swoją twórczość zaprezentowali B.B.K. (bi-bi-key) grupa z Lublina, Jacek Ziobro oraz najwyższej oceniony przez publiczność krakowski zespół "Swobodny Leszcz".

Grupa w swoim obecnym składzie - Damian Wiśniewski, Andrzej Kowal i Robert Sieklucki - gra od blisko roku. Obok kompozycji Damiana, przedstawia również własne interpretacje utworów zespołu "The Doors". Nazwa ma budzić skojarzenia - mówi Damian Wiśniewski - przede wszystkim z wytwórną płytową "Flying Fish" i skupionym wokół niej ruchem muzycznym nastawionym na «odjazd», na wszystko co awangardowe i niegrzeczne. Określać ma także nasz stosunek do tego, co dzieje się w muzyce. Staramy się stać «swobodnie» na boku oficjalnych nurtów. Duży wpływ na wybór miała trafność powie-dzonka "swobodnym leszczem" oznaczającego tyle co - zrobione półoficjalnie, łatwo, mimochodem ale sprytnie, efektywnie i... skutecznie. Właśnie "swobodnym leszczem" laureat ostatnich spotkań zareagował na opinie jurorów o zaprezentowanym minirecitalu. Oto fragmenty wypowiedzi jurorów: Zbigniew Książek: To mnie poruszy-

ło. Oparcie na bluesie - to dla mnie jest "do przodu". Antoni Krupa: Damian ma charyzmę artystyczną, rodzaj indywidualności, z którą człowiek się rodzi. Słucham piosenek wrażliwo, rytmicznie, tekst mi umyka, ale te piosenki nie są zamierzeniem poetyckim.

To, że takim zamierzeniem nie były, wpłynęło zapewne na dość surowy wyrok Andrzeja Sikorowskiego: To nie jest to, co mi się podoba. Jeśli powiem, że moja dziewczyna ma włosy jak wodospad i spędziłem z nią wczoraj, które w zasadzie znaczy tyle, co przedwczorajsze jutro to nikt się nie przycepi. To jest takie mądre, że w zasadzie się z tym nie dyskutuje. To co śpiewaliście było w miarę bełkotliwe, przyozdobione taką sobie muzyką. Panowie - kazaliście sprawdzić "g" a potem dalej nie stroiliście (instrumentów), więc "g" stało się słowem.

Opinia mającego trudności z identyfikacją zespołu "Drzwi" Andrzeja Sikorowskiego, została przyjęta przez "Swobodnego Leszcza" swobodnie, z uśmiechem i... zrozumieniem - "... co do książki telefonicznej, której zaśpiewanie nam zaproponował - na pewno to zrobimy!"

(b)

W trosce o frekwencję publiczności, kluby studenckie zapraszają do udziału w koncertach z reguły zwycięzców festiwalu studenckich. Celowo natomiast zapominają o tych, którzy należąc do faworytów, a "jedynie" któregoś z kolejnych wyróżnień. "Nasza idea jest danie im szansy przyjazdu do Krakowa przed Studenckim Festiwalem Piosenki, stworzenie okazji do zaprezentowania nowych pomysłów, skonfrontowania ich z opiniami innych, umożliwienia porozmawiania z jurorami, przy udziale publiczności i w kulturalach klubu" - mówi Paweł Rataj, kierownik programowy klubu "Pod Przewiązką", pomysłodawca "Studenckich Spotkań z Piosenką" organizowanych przez Fundację Samorządu Studentów AGH w Klubie Zaścianek.

Cykliczna w założeniu organizatorów impreza odbywać się będzie regularnie w drugi czwartek każdego miesiąca. O nagrody publiczności ubiegać się będą Marek Kulesza, Barbara Raduszkiewicz, zespół Wolny Wybór, Piotruś Pan, a także laureaci Jaszczurowego "Śpiewać każdy może". W Wielkim Finale w maju zmierzą się laureaci nagród publiczności wszystkich edycji imprezy.

Na następne Zaściankowe Spotkania, organizatorzy zapraszają 9 stycznia, zapowiadając koncert zespołu "For Dee" - zdobywcy głównej nagrody ubiegłorocznego Studenckiego Festiwalu Piosenki.

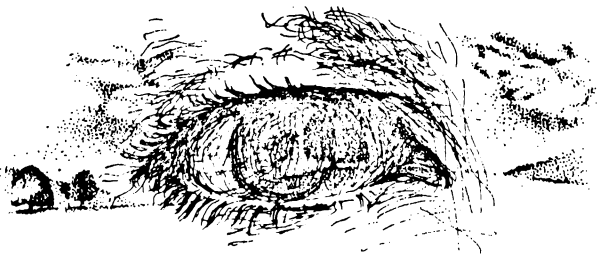
(b)

refleksje po koncercie

ZAPOMNIANA LEGENDA...

Minęła szosta rocznica śmierci Wojtka Bellona. Dla tych, którym hasło "piosenka turystyczna" jest z natury rzeczy nieobce, przypominać nie trzeba kim był Wojtek. Dla młodszych, którzy być może nazwisko to słyszeli pierwszy raz - niech tych kilka słów jakie skrobie dość niezręcznie będzie zachętą do sięgnięcia po wiele zreczniejsze, bo przepojone poezją radości i mądrości utwory Bellona.

Wojtek Bellon - twórca i lider "Wolnej Grupy Bukowina", poeta, kompozytor i piosenkarz. Jego przygoda z poezją i piosenką rozpoczęła się w okresie szkolnej młodości, gdzieś pośród górskich szlaków, które deptały szkolne rajdy i wycieczki. Spośród swoich przyjaciół z rodzinnego Buska stworzył grupę artystyczną. Pierwsze występy, później kabaret. Pierwszy program - "Odkrycie i opisanie Bukowiny". Tak rodzi się Wolna Grupa Bukowina, grupa młodych ludzi z talentem, kochających naturę, góry, przygodę i wólcę. Maszerowali jak na ówczesne czasy przystało /a były to lata 70-te/ z piosenką na ustach tyle, że ich trasy odbiegały trochę od tych "jedynie słusznych". Jedną z tych tras wiodła przez Szklarską Porębę, gdzie zadebiutowali na Gieldzie Piosenki Turystycznej. Debiut i od razu sukces: piosenka Wojtka "Ponidzie" zdobywa jedną z głównych nagród. Jest rok 1971. Wojtek kończy szkołę średnią, natura, studia w Krakowie. Wraz ze swoim liderem pod Wawel przenosi się również "Bukowina". Tutaj trafiają do "studni młodych talentów" jaką ówczesnie był Studencki Festiwal Piosenki. Festiwal ten będąc właśnie na etapie lansowania nowego nurtu "piosenki turystycznej" /której w międzyczasie doprawiono odpowiednią genealogię i ubrano w odpowiednią formę artystyczną/, rodzi nową gwiazdę - Wojtka Bellona. Zaczął się najlepszy okres dla zespołu. Do Bukowiny przystaje Wojtek Jarociński. Potem inni - Wacek Juszczyński, Jan Hnatowicz. Z programem "Wyjście z zimy" objechali całą Polskę zdobywając największą popularność w środowisku studenckim. Kolejne sukcesy Wojtka i grupy na festiwalach w Krakowie.



Wojtek pisał teksty, muzykę, sam śpiewał. W przeciwieństwie do większości pieśniarzy tego stylu - swoje utwory z rzadka wykonywał sam. Jego piosenki wykonywał zespół Bukowiny - chórkiem z akompaniamentem gitar akustycznych, czasami fletu. Najważniejsze jednak było to o czym śpiewali. Teksty Wojtka objawiają oryginalny talent: liryczne, wyzbyte jakichkolwiek aktualnych odniesień, deklaracji wobec postaw i idei, roztkliwiający się nad byle błahym faktem, pejzażem czy przedmiotem, a więc tematy ówczesnie bardzo niepopularne /przypomnę: był to okres tzw. pieśni zaangażowanej/. Może właśnie dlatego były swoistym manifestem przeciwko brudnym sprawom politycznym, ujadaniom megafonów, przeciwko propagandzie sukcesu i mirażom. Wojtek dawał ucieczkę do natury, do normalności. Dawał poczucie spokoju, dawał...

Przed sześcioma laty zmarł w Krakowie w wieku trzydziestu trzech lat zaledwie. Co po nim pozostało? Chyba niewiele (jeśli brać pod uwagę popularność w środowisku studenckim), skoro na koncercie reaktywowanej "Bukowiny" w Filutku były wolne miejsca siedzące. Inny przykład: koncert "Znowu wracam" w klubie Pod Przewiązką, poświęcony twórczości Bellona - niewiele brakowało, a Tadeusz Krok wraz z Maciejem Dankiem śpiewaliby dla puste sali. Dużo tracimy omijając poezję Wojtka Bellona, śpiewaną przez Wolną Grupę Bukowinę. Sięgnijmy po ich twórczość. Naprawdę warto!

na podstawie dostępnych materiałów opracował: Andrzej Szek

P.S.

Od redakcji: Czy wielbiciele twórczości Wojtka Bellona zgodzą się z opinią autora? Czy frekwencja na koncertach jest miarą popularności? Skoro starsi go znają, może nie potrzebują przychodzić na koncerty, a młodzi nie widzą na co się nastawiać? Niektórzy wyrażają zdowolenie, iż ktoś zdecydował się poruszyć temat z przepięknej historii piosenki studenckiej.

Z SYLWESTROWA DEDYKACJA

prezenter bez tytułu
Andrzeja Waligorskiego

Hej, sylwester już za pasem,
Mama ściska biodra pasem
Elastycznym, przez co chudnie
I wygląda wręcz przecudnie!
Tata wyjął garniturek
I patrzy, czy nie ma dziurek,
Bo się przecież kilka moli
Mogło wkraść, mimo kontroli.
Mama wkłada adamaszki,
Tata nogi wbił w kamaszki,
Przy czym dosyć głośno wrzasnął,
Bo mu się zrobiło ciasno
I się cały z bólu spocił,
Tak mu szewc te buty sknocił.
Ale wreszcie są gotowi,
Stoją śliczni i różowi,
A mama robi wymówkę:
- Kopnąłbyś się po taksówkę!
Tato na to, żeby mama
Się kopnęła raczej sama,
Dalejże się głośno spierać,
Dalej złościć się i gderać,
Było mnóstwo krzyku, śmiechu,
Mamci brakło już oddechu,
Wciągnęła powietrze w płuczkę
I się stała rzecz nieludzka,
Bo tu naraz jak coś huknie,
I na mamci pękły suknie,
I różne takie nadmiary
Wyskoczyły prze te szpary,
Co widząc kochany tata
Ryknął śmiechem jak armata,
Zapomniał o bólu w stupce
I wyciął ze trzy hołubce,
Ale zaraz zbladł, osłupiał,
I się więcej nie wyglupiał,
Tylko - by mieć ulgę w mękach -
Usiłował stać na rękach,
I udałoby się, gdyby
Nie wyrzucił nogami w szyby.
Hej, zawyło, zaświstało,
Mebla śniegiem zasypało,
Zamarznięta cała chatka,
Długi sopel zwisa z dziadka
Babcia, twarda i uparta,
Dotarła do kła na nartach,
A syn Kazio pod schodami
Stoczył walkę z pingwinami,
Dalej wszyscy okna wprawić!
Dalej czyścić i ustawiać!
Dalej machać szczotką, ścierką!
Lśni mieszkanko jak lustерko,
W piecu huczy, w telewizji
Nie ma przerw w odbiorze wizji,
Na ekranie Matka Boska...
O, pardon, to pani Loska,
Z pamięci zapowiedź szasta,
Ze zaraz za pięć dwunasta,
Mama zdjęła strój popruty,
Tata zdjął te ciasne buty,
Jeśli bratać się i kochać,
Życzyć sobie tudzież szłochać,
Z nimi dzieci i dziadkowie,
Tata wzniesł toast za zdrowie,
I wszyscy o wpół do pierwszej
Zasnęli w zgodzie najszczęśliwiej!
A inni pili zębówkę,
Marnortawili gotówkę,
I nazajutrz mieli katza.

I co? Czy to się opłaca?

PRZEPRASZAMY

Niniejszym pragniemy przeprosić naszych czytelników za tzw. błędy fatalne (fatal error), jakimi okraszony został nasz ostatni numer. Bijemy się w piersi! To samo czyni nasz redakcyjny "chochlik drukarski", który zgodził się po dłuższych pertraktacjach iż błędy ortograficzne nie są poletkiem jego działalności. Jeszcze raz gorąco przepraszając wszystkich, atakże dziękując tym, którzy zwrócili uwagę na owe niedociągnięcia obiecujemy, że w nowym roku dołożymy starań się, takich "ozdobników" było jak najmniej.

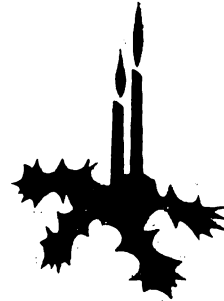
Redakcja

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy naszym czytelnikom, by w ten piękny Wigilijny Wieczór towarzyszył im ciepły, rodzinny nastrój. By czerpali siłę i radość z narodzenia Bożego Dzieciątka.

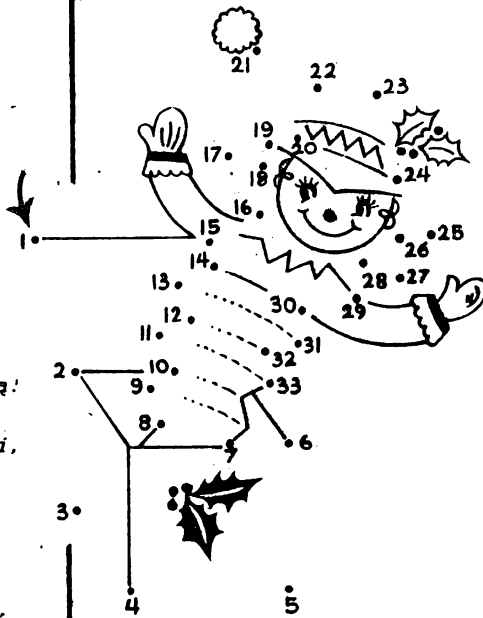
W Nowym Roku niech cieszą się dobrym zdrowiem, a na ich twarzach zagłębiony uśmiech i dobroć, którą będą mogli obdarować najbliższych.

Dużo szczęścia!

Życzy Redakcja



Świąteczne pozdrowienia z za "Wielkiej Kaluży" - - od vice Miss Juvenalia '91



Just hoping, now it's
Christmas Day,
You'll have lots of fun
With lots of gifts
beneath the tree

And cards from everyone!
Acho

Serdeczne życzenia i pozdrowienia dla tych, którzy nie będą się dawać "A od kogo?", czyli tym, którzy o nas nie zapomnieli!
PS A teraz ochłódźcie relaksu - polećcie furfacha kraszuchom!

Redaktor Naczelny: na urlopie (podobno wczasy w siodło)
Kolegium Redakcyjne: Ireneusz Czarnocki, Jerzy Kolasa
Mariusz Janiołkowski
Redaktor Techniczny: Dziadek Jacek
Skład: Jacek Kmiciek

Specjalne podziękowania dla: Grażyna Żmuda, Grażyna Łazarska,
Beata Borocho, Wiola Złobidaka,
Agata Chalupczak, Joanna Wojanowska

Numer zamknięto 15.12.1991, godz. 0⁰⁰
Redakcja: AGH, paw. C-2, pok. 17, tel. wew. 35-74

Druk: Zakłady Graficzne AGH-636/94 Nakład: 1500